



CZECHY | SYLWETKA

**Vaclav Klaus**  
-największy  
eurosceptyk w Unii → **A7**

**W co najlepiej  
zainwestować**

DZIŚ W DODATKU **Moje Pieniądze**

PSYCHOLOGIA | OJCOSTWO

**Kiedy mężczyzna  
jest brzemienny**

→ **A11**

Czwartek

7 LIPCA 2005 ROKU



# RZECZPOSPOLITA

WWW.RZECZPOSPOLITA.PL

## Szansa dla XIX-wiecznej stajni

**Zabytki** | Niszczące pozostałości dawnego folwarku Moczydło mogą zmienić się w tętniące życiem centrum edukacyjne. Czy SGGW skorzysta z podarowanego projektu?

**ANNA WYSOCKA**

Na pograniczu Natolina i Kabat, tuż przy ul. Moczydłowskiej, jest zaniedbana działka. Należy do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Przy samym ogrodzeniu stoi zdemastrowany obiekt.

- A to ten sam budynek po wirtualnym remoncie - wskazuje na ekran komputera architekt Małgorzata Adamowska. Na jej wizualizacjach ściany odzyskują surowe piękno czerwonej cegły, a odnowione wnętrza zaskakują pięknymi lukowymi sklepieniami. Ponura rudera okazuje się nagle XIX-wieczną stajnią - ostatnią pamiątką po słynnym folwarku Moczydło.

Małgorzata Adamowska mieszka w pobliżu od 20 lat. - Z bólem obserwowałam, jak budynek zamienia się w ruinę - dodaje.

### Ekologicznie i zabytkowo

Wewnątrz zrewaloryzowanej stajni znalazłaby się restauracja i pokoje

gościnne. Byłyby zapleczem dla nowatorskiej placówki.

- Nazwałam ją Folwark-Centrum Edukacji Ekologicznej - opowiada o swoim projekcie Małgorzata Adamowska. - Wyobrażam go sobie jako ośrodek współpracujący z osobami i organizacjami zajmującymi się ochroną środowiska w kraju i za granicą, miejsce konferencji, szkoleń i wystaw. Ośrodek komplekowałby bazę danych i publikacji dotyczących ochrony środowiska. Byłoby tu również muzeum natury z interaktywnymi instalacjami - symulacją trzęsienia ziemi, katastrofy ekologicznej itp.

Wszystko to mieściłoby się w nowym budynku, sąsiadującym z zabytkową stajnią i nawiązującym do niej architektonicznie.

W drugim, również nowo wybudowanym - nieco oddalonym i bardziej nowoczesnym w formie - znalazłaby się koziarnia, gołębnik, studnia oligoceńska. Tuż obok - plac zabaw dla dzieci z ekologicznymi zabawkami.

Dzięki otaczającej ośrodek zieleni powstałby również teren rekreacyjno-wypoczynkowy dla mieszkańców dzielnicy. Autorce marzy się ogród w romantycznym angielskim stylu - sporo drzew, krzewy, pnącza, bluszcze, dużo kwiatów, zaciszne miejsca z ławeczkami, mała galeria rzeźby.

- To miejsce może tętnić życiem. W dni powszednie mogłyby tu przychodzić wycieczki ze szkół i przedszkoli, w weekendy - całe rodziny - uważa Małgorzata Adamowska.

### Czas nagli

Autorka przedstawiła już projekt SGGW.

- Pomysł zagospodarowania działki i samej stajni bardzo mi się podoba - mówi prof. Jan Feliks Szyszko, kierownik Katedry Architektury Krajobrazu SGGW. - Sam kupiłem podobny obiekt w Zachodniopomorskiem i po rewaloryzacji chcę tam stworzyć regionalne muzeum historii naturalnej.

Profesor Szyszko podjął się pilotowania projektu.

- Postaram się zainteresować nim władze uczelni - obiecuje.

- Oby tylko SGGW zbyt długo nie zwlekala z decyzją! - martwi się Adamowska. - Stajnia jest w coraz gorszym stanie i za jakiś czas może już nie być czego rewaloryzować...



♦ Tak w tej chwili wygląda XIX-wieczna stajnia...



... a tak mogłaby wyglądać po rewaloryzacji

### Elitarny folwark jeździecki

Folwark Moczydło stanowił część wilanowskich posiadłości hrabiów Branickich. Kiedy na przełomie XIX i XX wieku wśród stołecznej elity zapanowała

moda na jeździectwo i wyścigi konne, Moczydło wyspecjalizowało się w hodowli wierzchowców. Dzierżawione przez Branickich stajnie i łąki służyły przygotowaniu koni

do sezonu wyścigowego na mokotowskim torze, tutaj też uczyła się jeździć młodzież z towarzystwa. Największy rozkwit folwarku przypadł na okres międzywo-

jenny, kiedy to kupił go Michał Róg - jeden z najbogatszych warszawiaków. Moczydło stało się wówczas zapleczem nowego toru służewickiego.